

PESTANSKA
JMCiow PANOW LITTKOW
ROZA,

Smiertelną Ręką

Z ZIEMSKIEGO WIRYDARZA
ZERWANA,

A PRZY TERAZNYCH

SZLACHETNEGO JMCi PANA,

**PANA JANA
LITTKI,**

BURMISTRZA y PREZYDENTA
TORUNSKIEGO

EXEKWIACH,

DO RAYSKIEGO CHIMETTU
PRZENIESIONA,

Przez

ANTONIEGO ŁAPCZYNSKIEGO

słamey Sławy toręm

DOSCIGNIONA.

W TORUNIU 1704.

PESTANSKA
MIGOW PANOW LITKOW

ROZA

Zmierzchny Rękopis

Z NIEMSKIEGO WIRYDARZA

ZER WANA

A TYZY TERAZNYCH

SZLACHTNEGO JMC PANA

PANNA JANA

LITKI

BURMISTRZA & PREZYDENTA

TORUNSKIEGO

EXERCITIA

DO RAYSKIEGO CHIMETTU

PRZENIESIONA

1704

ANTONIEGO JACZYNSKIEGO

Janey Szawy torcim

DOCIENIONA

W TORUNIU 1704



J



1.

Jest za co na cie ołakoma Kloto
Zámárszczyć oka y posępic czołá,
Zálić się oraz y uskarżać o to,
Iż ze wszystkiego iuz respektu zgołá;
Wyzuwszy pierśi, zrywász kwiat nád złoto
Droższy, áni dbász, choć flora stoy wołá,
Choć się áfekty, choć y zále srożá,
Zákrwáwiász zżetá kręwnych sercá rożá.

2.

Nie mász respektu; ni litości w sobie,
Zádnego względu ná publiczne szkody,
Ni pospolitey przepuścisz ozdobie,
Coć się náwinie do lochu w záwody;
Wszystko záwierász, wszystko skłádász w grobie.
Czyli to Brutus, czy Achilles mlody,
Czy miást, czy filar Rzeczypospolitey,
Rowno podpádá śmierci nieuzytey.

3.

Ze się nie mylę będziesz dokumentem,
Ze więcej milczę godny Prezydencie,
Coś Miástá tego twierdzą fundámentem,
Ozdobą slynął w wszelákim momenćie;
Zálobnym kryty dziś Páludámentem,
Powszecznym Miástá całego lámenćie.
Śmiertelnym gwałtem gdy wydárty światu,
Ráiovi z swego wdzięki dáiesz kwiatu.

4. Wszak-

4.

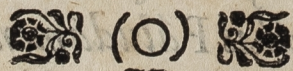
Wszakże by niechęć nie wymie ci śnádnie,
Ják wielkie cnoty imię tve wślawiły,
Ktorych y sámá śmierć przyćmić nie wládnie,
Golebie skrzydła iák wysoko wzbiły.
Ślawę tę, która nigdy nie upádnie,
Wiemy iák cię tve dziełá wynosiły,
A wždy cię Párki przywálaia Głázem,
Lecz z tobą ślawy nie pogrzebia rázem.

5.

Zyiesz w pámieći prác zástug wdzięcznego
Miásta, y w sercách Przyiációl twych żyiesz,
Zyiesz w potomstwá pámiaćce godnego;
Lecz że nie w oczách, żeś tym zniknął, czyiesz.
Serce ztąd żálu nie czuie ciężkiego,
Kiedy ie we łzách gorących dziś myiesz.
Ale coż czynić? dármo troskác cále,
Jużesz nie wroca, áni wskrzeszą żále.

6.

Więc o żáłośne Miásto przy pogrzebie,
Y ty serdecznym źdieżtá bolem Zono,
Od goszczącego wáletę iuż w niebie.
Gdy bierziesz Meżá stroskáná Mátrono,
Oddálic troski náleży od siebie,
Bo mu wieczności żáluiemy pono;
Kiedy że umárl ták lámentuiemy,
Ze w tym nieszkodźien choćiáy dobrze wiemy.



Wskaz

1811